

Radosław Kossakowski – socjolog w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego. Interesuje się socjologią sportu, metodami jakościowymi oraz ewaluacją. Redaktor książek *Futbol i cała reszta* (2013) i *Sport – sportowcy – kibice* (2013).

RADOSŁAW KOSSAKOWSKI

„KIBOLE” WYKLĘCI W POSZUKIWANIU AUTENTYCZNOŚCI

Próba rekonstrukcji polityki
tożsamości polskich kibiców

Meandry tożsamości

Pojęcie „tożsamości” trudno uznać za jednoznaczne. Współcześnie istoty ludzkie muszą sobie radzić z poczuciem, że „projekt tożsamości indywidualnej czy kolektywnej, jest zakorzeniony w pragnieniach i aspiracjach, które nie mogą być spełnione, ruchy tożsamościowe są otwarte, produktywne i obfitujące w ambiwalencję”¹. Wielowymiarowość tożsamości powoduje, że trudno mówić o niej w kategoriach „naturalne”, „niezbywalne”. Stuart Hall wspomina o dwóch

¹ J. Clifford, *Taking Identity Politics Seriously. 'The Contradictory, Stony Ground...'*, [w:] *Without Guarantees. Essays in Honour of Stuart Hall*, red. P. Gilroy, L. Grossberg, A. McRobbie, Verso, London 2000, s. 95.

wektorach, które wyznaczają tożsamość. Z jednej strony chodzi o wektor podzielanych, znajomych, stabilnych, niezmiennych ram odniesienia i znaczenia, z drugiej – tożsamość znaczona jest śladem nieciągłości, różnic, które w równy sposób definiują to, „kim naprawdę jesteśmy”². Jednostka nie porusza się po trajektorii jednej tożsamości, jest agentem wielu tożsamości, nierzadko wykluczających się wzajemnie.

Dla kibiców tym stałym wektorem jest klub, rozumiany jako symboliczne uniwersum, konstytuujące fundamentalne cechy tożsamości kibica. Umożliwia ono klarowną odpowiedź na pytanie: kim jestem (kibicem Legii, Lechii, Arki), a kim nie jestem (nie jest kibicem Legii etc.). Ten drugi aspekt odnosi się do „rozpoznania różnicy”³. Pytania o to, „kim (nie) jestem” są centralnymi teorematami jednostkowej i grupowej polityki tożsamości. Ta ostatnia umożliwia definiowanie – przede wszystkim w kontekście grupowym – siebie jako np. kibica Górnika, lesbijkę czy buddystę żydowskiego pochodzenia. Świat fanatycznych kibiców można analizować w podobnych kategoriach, ponieważ powinno się „adresować różnorodnie konstytuujący się charakter różnorodnych linii władzy nierówności i tożsamości w globalnej skali; oznacza to, że uznajemy i analizujemy najszerszy możliwy zakres doświadczeń opresji i opozycji oraz że słyszymy najszerszy możliwy zasięg głosów marginalności”⁴. Polityka tożsamości umożliwia autookreślenie i ukazanie, w jakich granicach poruszają się grupowe narracje. Ułatwia także wspólne działanie i performatywne komunikowanie. W przyjętym tu rozumieniu tożsamość i polityka, w jej społecznym uwydatnianiu, ma charakter grupowy, a szerzej – kulturowy.

Podkreślenie społecznego charakteru tożsamości kibica jest istotne, ponieważ jest to grupa, która wytwarza silne więzi i solidarność. Do jej opisu pasują teoretyczne podejścia, które mówią, że „kolektywne tożsamości są identyfikacjami jaźni z grupą jako całością”⁵. Przy silnej identyfikacji z grupą granice i różnice między jej członkami są zaciemniane przez uwydatnioną dyferencję wobec „Ich” grup. Ważna jest zatem granica między kibicami Legii Warszawa i Polonii Warszawa, ale już mniej istotne różnice demograficzno-społeczne między fanami tego samego klubu. Innymi słowy, atrybuty i postawy jednostki są zasymlowane z reprezentacją grupy jako całości, podkreślając te cechy, które odróżniają wspólnotę od innych społecznych kategorii.

Na osobistym poziomie bycie kibicem oznacza emocjonalne powiązanie z klubem, jego tradycją. Na poziomie roli społecznej pojawiają się oczekiwania dotyczące wypełniania obowiązków (wspieranie klubu, podróżowanie na

2 Zob. H. Stuart, *Old and New Identities, Old and New Ethnicities*, [w:] *Culture, Globalization and the World-System*, red. A.D. King, University of Minnesota Press, Minneapolis 1997, s. 42–68.

3 J. Maguire, *Sport, Identity Politics, and Globalization. Diminishing Contrast and Increasing Varieties*, „Sociology of Sport Journal” 1994 nr 11, s. 410.

4 R. Gruneau, *Class, sports and social development*, Human Kinetics, Leeds 1999, s. 124–125.

5 M.B. Brewer, *The many Faces of Social Identity: Implications for Political Psychology*, „Political Psychology” 2001 vol. 22, nr 1, s. 116.

mecze). Kolejny poziom oznacza przynależność do społecznej kategorii kibiców. O ile na poziomie roli można się porównywać do innych fanów, o tyle na poziomie kategorii społecznych następuje silniejsza polaryzacja względem przedstawicieli innych kategorii (np. polityka, biznes). Istnieje jeszcze jeden poziom – kolektywnej tożsamości⁶, na którym społecznie podzielane wartości wykraczają poza jednostkowe dążenia. Termin „kolektywna tożsamość” wiąże się często z ruchami społecznymi⁷, może być uznany za kluczowy w studiach nad polityką tożsamości.

Wykluczająca siła kulturowej wspólnoty

Tworzenie tożsamości nie jest tworzeniem esencji, lecz narzędzia do kulturowego umocowania⁸. Kibice „hardcorowi” chcą uszanowania ich unikalnego stylu życia, a jednocześnie chcą uczestniczyć jako pełnoprawni aktorzy w polu piłki nożnej. Chcą np. odpalać pirotechnikę i stać podczas meczu (obie czynności są niedozwolone na stadionach), z drugiej strony, chcą np. mieć wpływ na sytuację w klubie (zgodnie z hasłami takimi jak „Lechia to my”). Takie roszczenia świadczą o partykularyzmie konkretnej polityki tożsamości, o jej frakcyjności.

Wspólnota kulturowa, która w tych warunkach powstaje, stawia wyzwania przed sobą, ale i przed zewnętrznym światem, by ją zaakceptował. Pragnienie tworzenia i politycznego utrwalania takiej wspólnoty wzbudza niekiedy obawy: „Ideał wspólnoty zakłada istnienie podmiotów rozumiejących innych jak siebie samych, zaprzeczając tym samym istniejącej między nimi różnicy. Pragnienie wspólnoty opiera się na tym samym pragnieniu społecznej całości i identyfikacji co rasizm, etniczny szowinizm, ale również polityczne sekciarstwo”⁹. Obawy o szowinistyczne roszczenia wspólnoty rosną w sytuacji silnego poczucia „My”: „kategoria «My» musi być potężna, w przeciwnym razie tożsamość społeczna nie zapewnia jednostce satysfakcji”¹⁰.

Można wspólnotę pojmować łagodniej, w kategoriach utrwalania i kultywowania trajektorii codzienności, w której dyskursywny porządek jest konstytuowany. W tym przypadku określenie, że ludzi łączy poczucie wspólnoty, oznacza np. że jej członkowie pojmują:

własną tożsamość – podmiotu, a nie tylko przedmiotu ich uczuć i aspiracji – jako określoną do pewnego stopnia przez wspólnotę, do której należą. Według nich pojęcie wspólnoty dotyczy nie tylko tego, co mają jako jej współobywatele, lecz także tego, czym są; nie relacji nawiązanej z wyboru (jak w dobrowolnym stowarzyszeniu), lecz związku, który odkrywają; nie tylko atrybutu, lecz także składowej ich tożsamości¹¹.

6 Tamże.

7 F. Polletta, J.M. Jasper, *Collective Identity and Social Movements*, „Annual Review of Sociology” 2001 nr 27, s. 283–305.

8 B. Carrington, *Merely Identity...*, s. 53.

9 I.M. Young, *Ideał wspólnoty i polityka różnica*, „Praktyka Teoretyczna” 2010 nr 1, s. 43.

10 Z. Bauman, *Kultura jako praxis*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 49.

11 M.J. Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 231.

Wtedy staje się ona zbiorem heurystyk niezbędnych do codziennego funkcjonowania, szczególnie w świecie normatywnie spluralizowanym.

W polityce tożsamości ważna jest relacja z innymi, relacja polegająca na definiowaniu się „kosztem” innego. Jednakże „różnica nigdy nie może być scharakteryzowana jako «absolutna inność, całkowita nieobecność związku lub dzielanych cech»”¹². Relacyjność jako istotna domena konstruowania polityki tożsamości widoczna jest w świecie kibiców. Korzystają oni z etykiet i stygmatów na swój temat płynących z zewnętrznego źródła, np. dyskursu medialnego. Wykorzystują je w celu redefiniowania tożsamości. Doskonałym przykładem takiego przetwarzania jest narracja wokół pojęcia „kibol”. W dyskursie polityczno-medialnym kojarzony z dewiacją, zostaje z aprobatą włączony w politykę tożsamości ruchu kibicowskiego. Slogany „We are still kiboling” (Korona Kielce) czy „Kibolski Klub Sportowy” (Lech Poznań) pokazują, że jedno określenie służy różnym celom. Jak widać – „polityka tożsamości nie tylko konstruuje siebie, ale również innych”¹³. Określenia takie jak „kibol” są użyteczne (podobnie zresztą jak „Cygan”, „Żyd”, czy „pedał”), powodują, że „termin nie wskazuje żadnych aktualnych cech osoby. Zamiast tego, usadawia osobę w grupie, która jest definiowana przez swoje miejsce w większej strukturze”¹⁴.

W omawianiu kwestii tożsamości grupowych trudno uniknąć dyskursu wykluczania. Pomimo wielu postulatów o rozwijaniu „polityki różnicy” (np. „różnica musi pozostać konieczną i konstytutywną częścią radykalnej demokratycznej przyszłości”¹⁵) wydaje się, że w polityce tożsamości grup ta różnica objawia się głównie przez mechanizm włączania podobnych i wyłączania różniących się. Stąd, „być może reifikacje, uproszczenia i podtrzymywanie sztywnych granic funkcjonują w polityce tożsamościowej właśnie dlatego, że umożliwiają sensowne uporządkowanie świata oraz obiecują dostęp do zasobów: zawierają równocześnie, [...] element znaczeniowy i polityczny”¹⁶. Zmiana tej sytuacji wymagałaby zapewne globalnej przemiany świadomości; tylko to mogłoby spowodować odejście od „plemienności” i wierności takim projektom jak „naród”. Wspólnoty tkają narrację swojej kultury, bo ona pozwala definiować w sposób bezpieczny codzienne sytuacje. Polityka tożsamości jest niezbędnym orężem, by kulturę grupy uczynić widoczną i włączyć ją w szerszy publiczny dyskurs.

12 D. Harvey, *Stosunki klasowe, sprawiedliwość społeczna i polityka różnicy*, „Praktyka Teoretyczna” 2012 nr 5, s. 226.

13 R.D. Parker, *Five Theses on Identity Politics*, „Harvard Journal of Law & Public Policy” 2005 nr 1(29), s. 55.

14 Tamże, s. 58.

15 B. Carrington, *Merely Identity...*, s. 61.

16 T.H. Eriksen, *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, przeł. B. Gutowska-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 241.

Wymiary polityki tożsamości

Gdy mowa o polityce tożsamości, należy podkreślić specyfikę współczesności, jej turbulentny charakter, hybrydowość i kulturową niejednoznaczność. Polityka tożsamości rodzi się zatem na terenie zasiedlonym przez kompleksowość. Nic dziwnego więc, że konceptualizacje tego zjawiska trudno ubrać w jednoznaczną formę. Pozwala to na stwierdzenia o szerokim stopniu generalizacji: „każda polityka jest polityką tożsamości”¹⁷ lub „polityki tożsamości są argumentami politycznymi, które skupiają się na własnym interesie i perspektywach określonych osobiście interesów grup społecznych i sposobów, w jaki polityka ludzi może być kształtowana przez aspekty swojej tożsamości poprzez luźno skorelowane organizacje społeczne”¹⁸. Kenneth Gergen wspomina zaś, że „frazja «polityka tożsamości» służy wielu odmiennym celom”¹⁹.

W wielu rozumieniach politykę tożsamości wiąże się z dążeniami grup zmarginalizowanych czy dotkniętych uprzedzeniami. „Polityka tożsamości jako sposób organizowania się, jest blisko powiązana z ideą, że pewne grupy społeczne są poddane opresji”²⁰. Polityka tożsamości zaczyna się od analizy stopnia i rodzaju opresji, następnie odwołuje się do sposobów transformacji postaw, które dyskryminowaniu sprzyjają. Dlatego jest to nie tylko polityka umożliwiająca zmanifestowanie się tożsamości, dotychczas niewidzialnej, ale również polityka wskazywania przyczyn tej niewidzialności (np. prawa, warunków strukturalnych oraz politycznego interesu)²¹. Jednak kluczowym aspektem wydaje się dążenie do uprawomocnienia tożsamości i kreowanie dyskursu autentyczności jakiejś grupy.

Dążenie do ustanowienia wagi swojej tożsamości, tęsknota za byciem rozpoznanym i szanowanym ma jednak swoje konsekwencje. Te dążenia pociągają za sobą różnicę, która – szczególnie w przypadku najbardziej dyskryminowanych grup – może stawiać ściany podziału zamiast mostów porozumienia. „Polityka tożsamości definiuje grupy jako tak odmienne od siebie nawzajem, tak szeroko podzielone między sobą, że interakcja jest bezcelowa”²². Zbyt radykalna aktywność w tym zakresie „prowadzi do przemiany duchowej, zawziętej i hermetycznej zuchowatości celebrującej bycie ofiarą i stylizowanej marginalizacji”²³. W samym ruchu może dojść do resentymentów pomiędzy nazbyt a niezbyt ortodoksyjnymi członkami. Dwa lata temu pomiędzy kibicami Polonii Warszawa doszło do bijatyki na trybunach. Dwie frakcje – lewicowa i prawicowa starły się

17 R.D. Parker, *Five Theses...*, s. 53.

18 T.H. Eriksen, *Etniczność i nacjonalizm...*, s. 243.

19 K.J. Gergen, *Social Construction...*

20 H. Cressida, *Identity Politics*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, Spring 2012 Edition), <http://plato.stanford.edu/archives/spr2012/entries/identity-politics> (22 stycznia 2015).

21 D. Harvey, *Stosunki klasowe...*, s. 229.

22 J.D. Mandle, *How Political is the Personal? Identity Politics, Feminism and Social Change*, http://userpages.umbc.edu/~korenman/wmst/identity_pol.html (22 stycznia 2015).

23 T. Gitlin, *The Rise of 'identity politics'*, „Dissent” 1993 nr 40, s. 173.

o ideowe przywództwo, a był to jedyny taki przypadek w Polsce, gdyż poza Polonią wszystkie pozostałe kibicowskie grupy (mowa o kibicach fanatycznych) odwołują się do konserwatywnego systemu wartości.

Thomas Hylland Eriksen²⁴ wymienia ogólne cechy polityki tożsamości. Są to: rywalizacja o skąpe zasoby (zarówno ekonomiczne, jak i polityczne); fakt, iż modernizacja wydobywa różnice i wyzwala konflikt; reprodukcja się grup w znacznym stopniu na zasadzie samorekrutacji; podobieństwo kulturowe, które bierze górę nad równością społeczną (na poziomie ideologicznym); przywoływanie obrazów cierpień i niesprawiedliwości; odwoływanie się politycznej symboliki i retoryki do osobistych doświadczeń; wspomnianie różnej głębokości „korzeni” kulturowych; zredukowanie złożoności społecznej do prostych kontrastów. Niektóre z tych charakterystyk dostrzegalne są w świecie kibiców. Rywalizują oni o zasoby, przede wszystkim w sensie symboliczno-znaczeniowym, roszcząc pretensje do bycia „prawdziwym” kibicem lub moralnej własności klubu. W niektórych przypadkach gra toczyła się o zasoby ekonomiczne. Tak było choćby w Poznaniu, gdzie jeden z przywódców kibiców miał posiadać monopol na catering na stadionie²⁵. Zasoby ekonomiczne grają rolę przy sprzedaży gadżetów klubowych przez stowarzyszenia kibicowskie. Prowadzą one swoje – legalnie działające i akceptowane przez klub – stoiska i sklepy z odzieżą, szalikami, smyczkami, etc. W niektórych przypadkach kibice mają swoich przedstawicieli w zarządzie klubu (w Wiśle Płock prezesem klubu jest były szef stowarzyszenia fanów), a tam, gdzie kibice odratowywali klub z organizacyjnej i finansowej zapaści (m.in. Hutnik Kraków, Stilon Gorzów), zarządzają klubami w całości.

Bardzo ważną kwestią są napięcia wywołane przez modernizację futbolu, co sprowadza się przede wszystkim do komercjalizacji klubów i nacisku na „piknikowy” charakter kibicowania. W Polsce problem zaprzęgnięcia rynkowych mechanizmów do wymiany kibiców właściwie nie jest istotny (ceny biletu nie są tak wysokie, jak choćby w Anglii), co innego jednak z przemianami prawa, które coraz wyraźniej wymuszają „cywilizowany”, a nie „aborygeński”²⁶ charakter kibicowania. Reakcje kibiców zawierają takie elementy, jak taktyki, afirmacje i negocjacje²⁷. Taktyką może być bojkot, czego dowodem są długotrwałe absencje na meczach kibiców Legii w czasach zarządzania klubem przez spółkę ITI (był to bojkot „zwycięski”). Ostatnim, trwającym w chwili pisania tego tekstu, był bojkot kibiców Zawiszy Bydgoszcz (również konflikt z właścicielem). Co warto podkreślić, kibice innych klubów solidaryzowali się z fanami Zawiszy i nie pojawiali się na meczach w Bydgoszczy. Ta solidarność wrogich ekip jest dowodem na szczególny typ jedności i solidarności kibiców.

24 T.H. Eriksen, *Etniczność i nacjonalizm...*

25 http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,10310825,Maja_catering_chca_wiecej.html (23 stycznia 2015).

26 D. Antonowicz, R. Kossakowski, T. Szlendak, *Piłkarz jako marka i peryferyjny kibic jako aborygen. O wybranych społecznych konsekwencjach komercjalizacji sportu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012 nr 3, s. 3–26.

27 J. Clifford, *Taking Identity...*, s. 106.

Innym typem taktyki jest założenie własnego klubu. Tak uczynili fani Lecha Poznań, którzy założyli, a następnie zgłosili do najniższego poziomu rozgrywek, zespół o nazwie Wiara Lecha. Drużynę piłkarską tworzą kibice, ale co ważniejsze, na meczach Wiary fani oddają się tym wszystkim praktykom, które karane są na poziomie zawodowym (przede wszystkim pokazy pirotechniczne). Jest to możliwe, gdyż organizowane przez nich mecze nie podlegają przepisom ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Akty afirmacyjne związane są przede wszystkim z autogloryfikacją i postrzeganiem siebie w kategoriach nobliwych i autentycznych, co zostanie jeszcze rozwinięte w dalszej części tekstu. Natomiast negocjacje wiążą się niekiedy z taktykami bojkotu. W 2014 kibice Wisły Kraków pertraktowali z zarządem klubu warunki ich powrotu na trybuny (bojkot prezesa Jacka Bednarza). Po zwolnieniu Bednarza, kibice nie tylko wrócili na stadion, ale poprosili klub o podwyżkę biletów o 10 złotych, by mogli zrewanżować się klubowi za poprzednie absencje.

Kibice reprodukuja swoją kulturę na zasadzie samorekrutacji. Wprawdzie używa się metaforyki „rodzinnej” w hasłach: „Braci się nie traci”, „Bracia po szalu”, jednak nie chodzi tutaj o więzi biologicznego pokrewieństwa (choć należy podkreślić powszechność „linii socjalizacyjnej” objawiającej się przyprowadzaniem młodego kibica na pierwszy mecz przez wujka, ojca, dziadka). W tłumie fanów przestają się liczyć różnice społeczno-demograficzne, ponieważ kluczowa jest identyfikacja kulturowa z funkcją symboliczną i wspólnotową. Ważna w ruchu kibicowskim jest także retoryka o „przeszłości” (cykl artykułów „10 lat temu...” i „Z kart historii” miesięcznika „To My Kibice”) oraz doświadczanych niesprawiedliwościach, przede wszystkim natury systemowej: „System nawet od osób deklarujących się jako nie wiadomo jacy buntownicy wymaga w istocie posłuszeństwa dominującym narzuconym pryncypiom”²⁸. Wspomina się także o łamaniu praw i ich ograniczaniu²⁹. Przykład Piotra „Starucha” Staruchowicza, kibica Legii zatrzymanego przez policję na kilka miesięcy, stał się okazją do tkania porównań z czasami PRL, w których za kraty trafiali więźniowie polityczni i ofiary systemu³⁰. Jak zostanie pokazane dalej, ruch kibicowski redukuje złożoność rzeczywistości poprzez ustanawianie jaskrawych kontrastów czy wręcz binarnych opozycji, co stanowi osiowy mechanizm konstytuujący tożsamość grupy.

Polityka tożsamości dotyka także postulatu posiadania grupowej tradycji, respektowanych wartości oraz pragnienia posiadania alternatywnych sposobów zagnieżdżania uznanych i osiadłych tożsamości³¹. Tradycje kibicowskie odnoszą się do lokalnych przestrzeni, często mają charakter „wynaleziony”³², o czym

28 Jacek T., *Staruch i Nergal*. „To My Kibice” 2011 nr 10, s. 41.

29 K. Olkiewicz, *Permanenna inwigilacja*, „To My Kibice” 2011 nr 10, s. 39.

30 A. Wittenberg, *Kibole jak „Solidarność”, a „Staruch” to więzień polityczny. Szokujący dokument o Polsce w holenderskiej telewizji*, <http://natemat.pl/13573,kibole-jak-solidarnosc-a-staruch-to-wiezien-polityczny-szokujacy-dokument-o-polsce-w-holenderskiej-telewizji> (11 lutego 2015).

31 B. Carrington, *Merely Identity...*, s. 55.

32 E. Hobsbawm, *Wprowadzenie: Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyr, F. Godyr, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

świadczą hasła „Władcy Północy” (Lechia Gdańsk), „Nasze są całe Bieszczady. Nikt tutaj nie da nam rady” (Sanovia Lesko), „Trzej Królowie Wielkich Miast – Śląsk, Wisetka, Lechia Gdańsk”. Wartości i moralne dyspozycje to np. „Nigdy się nie poddawaj, nigdy się nie przyznawaj” (Lech Poznań), „Dumni po zwycięstwie, wierni po porażce” (Widzew Łódź). Zagnieżdżanie uznanych tożsamości bardzo często opiera się na ich symbolicznej degradacji: „Fuck EURO” (ŁKS Łódź), czy „Because football doesn’t matter. Money does” (kibice Legii w sprzeciwie wobec UEFA).

Dyskurs dyskryminacji

Polityka tożsamości dotyczy często grup dyskryminowanych, choć akt konstytuowania tożsamości zbiorowej w formie narracji kulturowej jest charakterystyczny dla znacznie większego spektrum grup społecznych. Dlatego użyto tego pojęcia do analizy ruchu kibicowskiego wytwarzającego wspólnotową tożsamość, która wydaje się zaskakująco jednolita w skali całego kraju. Pytanie tylko, czy „retoryka dyskryminacji”³³ charakteryzuje ten ruch? W opiniach przedstawicieli środowiska fanów można dostrzec odczucie dyskryminacji: „Nigdzie w Europie kibice nie są tak mocno traktowani jak bydło, którym nie jesteśmy. Jesteśmy ludźmi, mającymi takie same prawo do wolności jak reszta społeczeństwa!”³⁴. Opinii o kibicach towarzyszą takie określenia, jak „bandyci”, „łobuzeria”, „dzicz”, „stadionowi bandyci”, „agresywne wyrostki w dresach”, „hordy stadionowe”, „faszyści”, a nawet „terroryści”³⁵. O konsekwencjach pisze jeden z kibiców:

Być może oni (chodzi o władze piłkarskie – przyp. RK) faktycznie doszli do wniosku, że nie ma sensu z nami walczyć, a lepiej nas ucywilizować. Być może liczą też, że dzięki temu przed wyborami parlamentarnymi stadiony przestaną być twardym bastionem prawicy. Ja jednak wątpię, czy my sami jeszcze potrafimy być normalni. Atakując nas ze wszystkich stron przez parę długich lat sprawili, że ruch kibicowski stał się bestią o niezwykle twardym pancerzu i ostrych zębach. Sami tego potwora wyhodowali na ziemiach między Bugiem a Odrą³⁶.

W kontekście naznaczania grupy pojawiają się określenia, takie jak „obywatele drugiej kategorii” lub „wyjęci spod prawa”³⁷, a fakt, że w środowisku zinternalizowano pojęcie „kibol”, może świadczyć o „dewiacji drugiego stopnia”³⁸, kiedy to grupa stygmatyzowana włącza w swoją tożsamość treść stygmatu. Mechanizm inkorporacji (refleksyjnej) etykiety „kibola” obrazują słowa jednego z „dewiantów”:

33 A. Testa, *The Ultras: An Emergency Social Movement?*, „Review of European Studies” 2009 nr 2(1), s. 54–63.

34 Obecny, *Mysz pod miotłą*, „To My Kibice” 2013 nr 1, p. 35.

35 Zob. Miłosz, *(Nie)normalna Polska*, „To My Kibice” 2011 nr 11, s. 47; K. Olkiewicz, *To & owo pacanowo*, „To My Kibice” 2013 nr 5, s. 45; Goły, *Prawda czasu i prawda ekranu*, „To My Kibice” 2010 nr 6, s. 40.

36 Przytomny, *Legalizacja*, „To My Kibice” 2013 nr 12, s. 53.

37 Zob. Z, *Dziwny jest ten świat*, „To My Kibice” 2011 nr 6, s. 42; M. Magnuszewski, *Kibic – obywatel/człowiek drugiej kategorii*. <http://wmeritum.pl/kibic-obywatelczlowiek-drugiej-kategorii/> (9 lutego 2015); Pomnik *Widlec 741*, „To My Kibice” 2009 nr 3, s. 12.

38 E. Lemert, *Human Deviance, Social Problems and Social Control*, Prentice-Hall, New York 1967.

Ja osobiście nie przepadam za tym «kibolem», ale skoro dla «nich» kibol jest symbolem (wszystkiego co złe, różne od ich sposobu myślenia, postrzegania świata), to w sumie się cieszę. Tak naprawdę chyba cieszy się tym słowem większość tak nazywanych. [...] Dla mnie i pewnie dla wielu z Was, słowo to nie znaczy nic specjalnego, a skoro ich drażni – tym lepiej. [...] Więc bądźmy tymi kibolami na przekór mądralom. I działajmy na nich jak płachta na byka³⁹.

Polityka tożsamości oparta na poczuciu bycia represjonowanym prowadzi do następujących wniosków: „Od wielu już lat trwa terrorystyczna walka tzw. państwa z kibicami, którzy są dzisiejszym odpowiednikiem proletariatu, dodatkowo, prawie w 100% składającym się z młodzieży”⁴⁰. Doświadczenie publicznego „wykluczenia” przyczyniło się do tego, że tożsamość „kiboli” w dużej mierze opiera się na byciu w kontrze, opozycji. Antagonizmy wyznaczają jedną z osi tej kultury.

Polityka antagonizmu i opozycyjna świadomość

Chela Sandoval wymienia cztery składowe „opozycyjnej świadomości”⁴¹: świadomość równych praw, świadomość rewolucyjna, świadomość supremacyjna oraz świadomość separatystyczna. Wszystkie zdają się funkcjonować w świecie kibiców. Odwołują się oni do równego traktowania jako normalnych obywateli⁴². Pojawiają się performanse odwołujące się do rewolucyjnych haseł, np. oprawa kibiców Korony Kielce: wizerunek postaci w kapturze, z zasłoniętą twarzą, w jednej ręce raca, w drugiej sztandar z symbolem piłki. Oprawie towarzyszył napis: „Revolt. Rewolucja jest blisko, wyjdziemy na ulice, bo przecież wszystko ma swoje granice”. O swojej wartości (supremacji, gloryfikacji) przekonuje choreografia fanów Legii z napisem: „Probably the best fans in the world”, nawiązująca stylistycznie do reklamy holenderskiego producenta piwa. Nieprzypadkowo została przedstawiona podczas wyjazdowego meczu z PSV Eindhoven.

Świadomość supremacji pojawia się zarówno wobec czynników zewnętrznych („Polityka nie pokona fanatyka” – Śląsk Wrocław), jak i wewnętrznych, gdy w grę wchodzi animozje pomiędzy klubami („Po lepszej stronie Błóż” – kluby w Krakowie, „Lepsza strona Trójmiasta” – rywalizacja między Arką Gdynia a Lechią Gdańsk; „Jesteśmy waszą stolicą” – transparent Legii Warszawa; „Klub nad Wisłą” – hasło Legionistów na meczu z Wisłą Kraków). Świadomość separatystyczna dotyczy zaś tworzenia granic zarówno w wymiarze przestrzennym, jak

39 Maciek, *Kibol, kto to taki?*, „Kibol” 2011 nr 1, s. 3.

40 Goły, *Damy radę po polsku*, „To My Kibice” 2014 nr 8, s. 43.

41 Ch. Sandoval, *U.S. Third World feminism: the theory and method of oppositional consciousness in the postmodern world*, „Genders” 1991 nr 10, s. 1–24.

42 Zob. F. *Od redakcji*, „Kibol” 2011 nr 1, s. 1. Autor felietonu pisze: „Doszło do niezwyklej w dojrzałej demokracji sytuacji, gdy we współpracy z Fundacją Republikańską kibice starają się walczyć o ochronę własnych praw obywatelskich na drodze formalnej oraz przygotowują obywatelski projekt nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych [...]. To najlepiej świadczy o tym, czy jesteśmy klientami klubów i związków sportowych, czy może jednak kimś więcej. Kimś z własną tożsamością”.

i mentalno-ideowym. W pierwszym przypadku chodzi o definiowanie sytuacji na „własnym” sektorze. Rozmowę z „siedzącym” kibicem przedstawia kibic Lechii Gdańsk:

Bardzo pana przepraszamy, ale musi pan stanąć, a następnym razem zapraszamy na inny sektor na lewo czy na prawo. Pan sobie w spokoju obejrzy ten mecz. Nikt tutaj do pana pretensji nie ma, ale uprzejmie prosimy, żeby pan się dostosował do reguł panujących na tej trybunie⁴³.

Jeżeli zaś chodzi o separatyzm ideowy, to – jak zostanie pokazane w dalszej części tekstu – polski ruch kibicowski jest wyjątkowo „niepoprawny” politycznie i nie dopuszcza w swym rygorystycznym obyczajowym żadnych ustępstw i tolerancji.

Jak puentuje William Connolly, „tożsamość jest ustanawiana w relacji do serii różnic, które stają się społecznie rozpoznane. Te różnice są zasadnicze dla jej istnienia. [...] Tożsamość wymaga różnic po to, by być, i przekształca je w inność, by zabezpieczyć własną nieskazitelność”⁴⁴. Słusznym pytaniem pozostaje, czy takie przekształcanie zamyka drogę do budowania solidarności z innymi. To pytanie jest adekwatne o tyle, że czasami kibice solidaryzują się z innymi, zwłaszcza w przypadku „ingerencji” czynnika zewnętrznego – starć z policją lub, gdy „przeciwnik” ma np. zakaz na oficjalne, zorganizowane wejście na stadion. Organizuje się wtedy bilety na swój sektor i obowiązuje „zawieszenie broni”. Niemniej w normalnych warunkach opozycje wobec kibiców „wrogich” (w języku kibicowskim wrogość opisuje się jako „kosę”, pozytywne stosunki zaś jako „zgodę”) stanowią istotny wyróżnik tożsamości.

I tak w Warszawie dominację podkreśla Polonia Warszawa: „Polonia to historia i stolicy duma. Was by nie było, gdyby nie komuna”, odnosząc się do lokalnego rywala – Legii. O dominacji „na mieście” wspominają w wielkim transparencie kibice Wisłoki Dębica: „Nasza propaganda jest jasna. My jesteśmy siłą tego miasta”. W Krakowie rywalizują Cracovia i Wisła. Kibice tego pierwszego klubu zaprezentowali transparent „Cracovia. Władcy Miasta Królów”. Z kolei kibice Arki Gdynia zakomunikowali: „To MY reprezentanci lepszej strony Trójmiasta”. Kibice Radomiaka zakomunikowali: „Cały Radom się mieni w kolorach zieleni” (uzurpując sobie „panowanie” w mieście kosztem lokalnego rywala, Broni Radom). O ile jednak kibice potrafią solidaryzować się ze sobą w szczególnych przypadkach (znamiennym przykładem jest tu wypadek autokaru kibiców Lechii, w którym zginęło dwóch kibiców, a kilkudziesięciu zostało rannych; nawet przedstawiciele największych wrogów Gdańszczan oddawali krew dla poszkodowanych), to w stosunku do establishmentu, przede wszystkim rządzącej partii i nieprzychylnych mediów, kibice są bezkompromisowo opozycyjni.

Jeden z kibiców Widzewa Łódź postawił tezę, że „kibice winni dziękować premierowi Tuskowi za to, że wybrał sobie akurat to środowisko na kozła ofiarnego przed wyborami, aby nabić sondaże. Była to świetna okazja do zjednoczenia

44 W. Connolly, *Identity\Difference: Democratic Negotiations of Political Paradox*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2002, s. 64.

45 A. Małecki, *Kibice, a polityka*, „Myśl.pl. Pismo społeczno-polityczne” 2014 nr 1, s. 9-11.

oraz do zbudowania realnej grupy społecznej, która ma swoich rzeczników, swoje postulaty i wartości oraz wspólnego wroga". To w czasie rządów Platformy Obywatelskiej kibice w sposób najbardziej jaskrawy zbuntowali się przeciwko politycznemu establishmentowi. W 2009 roku znowelizowano ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, a w kolejnych latach wzrosła liczba związanych z tą ustawą kar za wykroczenia i przestępstwa. Punktem zapalnym były zamieszki po meczu finału Pucharu Polski w 2011, gdy kibice Legii Warszawa i Lecha Poznań zniszczyli część foteli, ogrodzenie i wtargnęli na murawę. Premier polskiego rządu, Donald Tusk mówił wtedy: „Nawet jeśli walka o spokój na stadionach i bezpieczeństwo ludzi będzie miała trwać tygodniami czy miesiącami, to od dzisiaj nie ustąpimy ani na krok”⁴⁶.

Kibice w odwecie organizowali liczne akcje protestacyjne, którym przyświecało hasło „Donald matole, twój rząd obalą kibole”. Kibice Lecha Poznań zaprezentowali transparent: „EURO 2012. Stadiony – przepłacone. Autostrady – nie będzie. Dworce – przypudrowane. Lotniska – prowincjonalne. Zawodnicy – słabi. Temat zastępczy – kibice! Rząd zadowolony!”. Na jednej z choreografii (Ruch Radzionków) tuż obok przekreślonych symboli PZPN, Policji, telewizji TVN i „Gazety Wyborczej” (media uznawane przez kibiców za wrogie) znajduje się hasło: „Wasza propaganda silna jak za komuny, ale prawda stoi po stronie tej trybuny”. Inne choreografie są radykalnie antysystemowe: „Krzyczymy głośno tutaj wszyscy: jebać system! Fanatyzmu nikt nie zniszczy” (Polonia Bytom).

Hegemoniczny maskulinizm i konserwatywny zwrot

Kibice w wielu krajach podkreślają przywiązanie do barw narodowych, wartości patriotyzmu i wspólnoty narodowej⁴⁷. Przyjmuje to czasem formę radykalnego nacjonalizmu⁴⁸, a silne zaangażowanie emocjonalne w czasie meczu wzmacnia przywiązanie do symboli narodowych⁴⁹. Polscy kibice dawali wyraz swej niechęci do naturalizowania piłkarzy z innych państw i włączania ich do kadry narodowej. Przed otrzymaniem polskiego paszportu, pochodzący z Nigerii czarnoskóry Emmanuel Olisadebe (gracz Polonii Warszawa) był obrzucany bananami przez kibiców Zagłębia Lubin w 2000 roku. Urodzony w Brazylii Roger Guerreiro (reprezentant Polski na Euro 2008) miał do czynienia z transparentem fanów Jagiellonii Białystok: „Roger – nigdy nie będziesz Polakiem” (na transparentie znajdował się także krzyż celtycki).

Od kilku lat widać wyraźny „skręt na prawo” w polskim ruchu kibicowskim. Nie wiąże się to z oficjalnym poparciem jakiegokolwiek ugrupowania politycznego,

46 http://namonciaku.pl/3miasto/1,113052,9551974,Jak_Donald_Tusk_z_kibicami_w_Bydgoszczy_wojowal.html (17 stycznia 2015).

47 F. Foer, *Jak Futbol wyjaśnia świat czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji*, Red Horse, Lublin 2006.

48 U. Merkel, *Milestones in the Development of Football Fandom in Germany: Global Impacts on Local Contests*, [w:] *Football Fans Around the World. From Supporters to Fanatics*, red. S. Brown, Routledge, London – New York 2007, s. 71–73.

49 Ch. von Scheve, *Emotional entrainment, national symbols, and identification: A naturalistic study around the men's football World Cup*, „Current Sociology” 2014 nr 1, s. 3–23.

trudno także jednoznacznie stwierdzić, jakie są przyczyny tego zjawiska. Na pewno znaczenie ma to, że historia ruchu kibiców w Polsce prześlągnięta jest postawami antykomunistycznymi. Ucieleśniają się one w oprawach, którymi fani akcentują konieczność rozliczenia czasów socjalizmu. Choreografie skupiają się na postaciach z establishmentu tamtych czasów, m.in. Wojciechu Jaruzelskim. Jednym z najbardziej komentowanych była olbrzymia (dwa sektory) choreografia kibiców Lechii Gdańsk, na której postać Jaruzelskiego trawi ogień, a całość komentuje napis: „Za naród sprzedany piekło cię pochłonie”.

Konserwatywny charakter ruchu wyraża się także przez „Patriotyczną Pielgrzymkę Kibiców na Jasną Górę”. W jej trakcie, zawieszane są międzyklubowe animozje, odprawiana wspólna msza święta, święcone szaliki klubowe, odbywają się odczyty o treści patriotycznej. Hasłem przewodnim jednej z pielgrzymek było: „Tu zawsze byliśmy wolni”. Jak wyjaśnia inicjator akcji, ks. Jarosław Wąsowicz, nie jest ono przypadkowe, gdyż kibice znaleźli się w gronie „osób dyskryminowanych, zwłaszcza za wierność katolickim i patriotycznym wartościom”⁵⁰. Na jednej z opraw fani Śląska Wrocław wspominają nawet: „Chcemy patriotyzmu w szkołach”. Aktywność na polu ideowym dotyczy akcji społecznych, powiązanych z historią kraju. Od kilku lat kibice biorą udział w Marszu Niepodległości, angażują się w rocznicowe obchody: Grudnia 1970 (m.in. w Gdyni i Gdańsku), powstania warszawskiego (właściwie wszystkie kluby), powstania wielkopolskiego (Lech Poznań). Choreografie grup ultras pełne są haseł odnoszących się do pamiętnych wydarzeń i postaci w historii Polski: „Hołd tym, co zginęli na przeklętej ziemi” (katastrofa smoleńska), „Kraj, który już tyle wycierpiał, powstał, by walczyć o wolność swą” (Święto Niepodległości), „Wieczna chwała zmarłym. Hańba ich mordercom” (Żołnierze Wyklęci), „Ich krew za naszą wolność” (powstanie warszawskie).

Znamiennym przykładem narracji odwołującej się do historii jest kultywowanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych. W losach żołnierzy kibice szukają zarówno analogii dla swojej sytuacji (represje), jak i wzorców do naśladowania:

Patrzac na patriotyzm kibiców z innej strony, myślę, że gdyby nastąpiła kiedyś taka konieczność (oby tak się nigdy nie stało!!!), to właśnie fanatycy piłkarscy byłiby pierwszymi, którzy by stanęli w obronie naszej ojczyzny. [...] To mimo wszystko bardzo podobne charaktery do tych, jakimi 70 lat temu wyróżniali się młodzi powstańcy warszawscy, choć obecnie żyjący w zupełnie odmiennych warunkach. Natomiast czy ktoś sobie wyobraża podobną postawę u wszystkich lewicujących wykolejeńców, anarchistów, hipsterów lub zwolenników tęczowej rewolucji?⁵¹

Metaforyka militarna pojawia się w innym miejscu: „[...] niezależnie od charakteru wyzwań, jakie przed nami stoją – wiem, że im po polsku podołamy. Armia Kibiców da radę”⁵². W jednej z choreografii znalazło się także hasło: „Niech żyje nam rycerski stan. Honor i przywiązanie do tych barw” (Zawisza Bydgoszcz).

50 J. Wąsowicz, *Kibicowskie Patriotyczne Pielgrzymki na Jasną Górę*, „Myśl.pl. Pismo społeczno-polityczne” 2014 nr 1, s. 12.

51 R. Wiechecki, *Kibicowanie to wielka przygoda. Wywiad z Michałem Buczakiem*, „Myśl.pl. Pismo społeczno-polityczne” 2014 nr 1, s. 20.

52 Goły, *Damy radę...* s. 43.

Kibice traktują niekiedy zdobywanie szalików, flag przeciwników w kategorii zdobycia „chorągwi”: „Przecież już starożytni, a zwłaszcza średniowieczni wojownicy upokarzali przeciwnika, zdobywając jego sztandary [...]. Przez całe wieki chorągwie i sztandary były święte. Nic więc dziwnego, że i kibice do swoich flag w bliskich sercu barwach mają stosunek szczególny, a szczytem upokorzenia przeciwnika jest zdobycie jakiegoś ważnego płótna rywala”⁵³. Jeden z kibiców Widzewa Łódź tłumaczy:

Przywdziewanie barw to poświęcenie. Jeśli ktoś dziś broni szalika, to może go stać na to, by bronić kraju. Porównałbym nas do drużyn strzeleckich sprzed pierwszej wojny. Szła do nich mniejszość i ta mniejszość dała Polsce niepodległość. Gdzieś przeczytałem, że kibice to grupa, która potrafi uformować szyk bojowy, bardzo dobry materiał na żołnierza. Takiego, który nie bije się dla pieniędzy, tylko dla idei. Gdybyśmy mieli okupację, idealnym składnikiem do konspiracji byłibyśmy właśnie my: kibice⁵⁴.

Również bójki chuliganów, jeżeli odbywają się w ustronnym miejscu, i przebiegają według ustalonych zasad (równa liczba „drużyn”, brak niebezpiecznego sprzętu), bywają porównywane do turniejów rycerskich⁵⁵. Pomimo „wewnętrznych” regulacji, walki te są nielegalne, dlatego towarzyszy im aura konspiracji. Potrzeba subkulturowego „wtajemniczenia”, by skojarzyć takie określenia, jak: „ustawka” (choć to funkcjonuje już w szerszym dyskursie), „grillowanie”, „rugby bez piłki”, „spotkanie na ubitej ziemi”, z bijatyką kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu mężczyzn („ustawki” kobiet w Polsce właściwie nie istnieją, w odróżnieniu od np. Rosji) w leśnych odstępach. „Ustawki” są formą chuligańskich rozgrywek, na które nie ma już właściwie miejsca na stadionach piłkarskich. Pomimo zejścia do „podziemia” jest to proceder mający znaczenie w świecie kibiców⁵⁶. W ostatnim czasie doszło także do legalnego „chuligańskiego” turnieju, polegającego na walce kibiców w pięcioosobowych drużynach. Odbyły się trzy edycje, w których brały udział ekipy m.in. z Białorusi, Szwecji, Rosji, USA i Łotwy. Dwie pierwsze wygrały polskie „drużyny” (Lech Poznań i Ruch Chorzów), za co dostały nagrody pieniężne (2,5 tys. euro). Turniej ma swoją oprawę medialną, odbywa się w specjalnie przygotowanym ringu, nad konfrontacją czuwa pięciu sędziów, a kibice formują pięcioosobowe grupy. Czy to nie jest ersatz dawnych turniejów rycerskich? Być może jest to jakaś forma cywilizowania się „chuligańskiego” aspektu kibicowania.

Hasło „Nie czerwona, nie tęczowa, ale Polska Narodowa” pojawiające się na pielgrzymce kibiców w skrócie opisuje ideologiczne nastroje ruchu. „Czerwony” oznacza komunizm (inne hasło to *Better dead than red*), a „tęczowy” to symbol tolerancji dla mniejszości seksualnych. Kibicowska „tożsamość gender” jest przesiąknięta „hegemonicznym maskulinizmem”⁵⁷ wyrażanym przez

53 Łowcy fantów. „To My Kibice” 2010 nr 5, s. 34.

54 A. Czerwiński, *A wy jakich macie...*, s. 18.

55 F. 2010. *Nie jesteście sami!!!*, „To My Kibice”, s. 43.

56 W historii fizycznych konfrontacji zdarzały się ofiary śmiertelne. W styczniu 2011, podczas „ustawki” kibiców Widzewa i ŁKS Łódź, zginął jeden z kibiców ŁKS.

prymat konserwatywnego podejścia do ról płciowych, akcent na siłę i „twardość” fizyczną, a przede wszystkim odżegnywania się od homoseksualnej orientacji jako „niemęskiej”. Przykładem jest hasło „Zakaz pedałowania” („pedał” jest potocznym określeniem geja), które było prezentowane na choreografiach wielu polskich stadionów. Kibice wskazują także na „prawdziwy” model rodziny: „Chłopak i dziewczyna – normalna rodzina” (Obra Kościan). Odniesienia do homoseksualizmu i ordynarnie rozumianej kobiecości znajdują także wyraz w aktach symbolicznego degradowania wrogich kibiców. Hasła: „Ch... ma w gębie, ta stara kur... (nazwa klubu)”, „(nazwa klubu) to stara kur...”, „Fiesta, fiesta, fiesta, americana, (nazwa klubu) to kur... w dupę jeb...”.

„Kobiece” cechy przeciwnika mają świadczyć o jego słabszej naturze, dlatego często używa się żeńskich określeń i końcówek do opisu wrogów, np. „sąsiadka z gorszej części Krakowa”, „rywalka z Gdyni”. Paradoksalnie jednak kobiety będące fankami darzone są szacunkiem: „Panuje bardzo duża kultura w stosunku do dziewczyn. Zawsze mamy gdzie siedzieć, jesteśmy przepuszczane, chłopaki odnoszą się z szacunkiem”⁵⁸. Tradycyjne i konserwatywne hasła kibiców określone są przez ich krytyków jako „homofobiczne”⁵⁹. Kibice homoseksualni Legii Warszawa założyli swój fanpage na Facebooku, który spotkał się z wieloma negatywnymi komentarzami, a strona została usunięta z portalu (w sieci znalazły się komentarze, że akcja była prowokacją). Trudno sobie wyobrazić istnienie w Polsce oficjalnych grup fanów-gejów takich jak Gay Gooners – zarejestrowanej na stronie internetowej Arsenal Londyn.

Polityka autentycznej tożsamości

W dyskursie kibiców pojawia się także polityka autentyczności. Przede wszystkim dotyczy ona „prawdziwości” bycia kibicem. Paradoks współczesnej piłki nożnej polega na tym, że ani urynkwienie futbolu nie postępuje w sposób bezproblemowy (gra jest bez wątpienia „czymś więcej” niż tylko towarem), ani dyskurs „tradycyjny” nie jest w stanie przywrócić „przed-rynkowych” wartości. Zatem gra o „autentyczność” zmusza kibiców fanatycznych do „wymyślania” tradycji, co służy „wzmacnianiu poczucia przynależności oraz symbolizowaniu jedności wewnętrznej grup” oraz „upowszechnianiu i wpajaniu wierzeń, systemów wartości i konwencjonalnych sposobów zachowania”⁶⁰.

Obiektywność roszczeń o autentyczną tożsamość nie jest w tym przypadku nadrzędną osią analizy. Sfera tożsamości nie powinna być rozpatrywana w takich kategoriach; to raczej kwestia „swojskości”:

57 R. Connell, *Masculinities*, Polity Press, Cambridge 1995.

58 *Dziewczyna na trybunach. Wywiad z aktywną kibicką jednego z polskich klubów*, „To My Kibice” 2011 nr 1, s. 26. Na trybunach zdarzają się choreografie przywołujące kobiece postaci. Kibice Korony Kielce uczcili pamięć o Pannach Wyklętych, natomiast 8 marca 2015 fani Śląska Wrocław przygotowali okolicznościową oprawę z wizerunkiem Anny Walentynowicz i Danuty Siedzikówny „Inki” i hasłem: „Zachowały się jak trzeba, takich kobiet nam potrzeba”.

59 W. Karpiesiuk, *W Legii Warszawa nie ma homoseksualistów. Czy na pewno?* „Gazeta Wyborcza” 2014 nr 10.

60 E. Hobsbawm, *Wprowadzenie...*, s. 17.

To pozostaje ich tożsamością, którą bronią i ugruntowują w futbolu, a dające się wykazać „błędy” w tej tożsamości nie mogą i nie powinny oznaczać, że fani nie opierają na niej swojego zaangażowania w futbol. Oczekiwanie, że kibice będą analizować historyczną i socjologiczną ważność zasad, które podtrzymują ich kibicowską tożsamość, takich jak zmieniająca się natura klasy w postfordowskiej ekonomii, jest nonsensowne: tożsamość nie jest i nie można się spodziewać, że będzie teoretyzowana i autorefleksyjna, jest jednak produktem indywidualnego, życiowego doświadczenia⁶¹.

Poszukiwanie kibicowskiej autentyczności rodzi napięcia. Z jednej strony autentyczny był „duch trybun” w przeszłości:

Dawno temu w pomarańczowych flyersach byliśmy jednością, nikt nie musiał udawać kogoś innego, zakładać eleganckich ciuchów i chodzić po prośbie do sponsora lub prezesa. Nikt nie stawał też napompowany z rękami w kieszeniach z boku sektora („bo jestem chuliganem”), ani nie unikał walki („bo jestem ultrasem”). Były mniejsze młyny, z prezentacji najwyższej jakieś race czy najprostsze oprawy, ale towarzyszył temu autentyczny duch trybun⁶².

Z drugiej strony dla kibiców młodszego pokolenia autentyczność rodzi się „tu i teraz”: „My młodzi wychowaliśmy się w zupełnie innych realiach i radzimy sobie w nich bardzo dobrze. Ja osobiście z czystej ciekawości chciałbym raz pojechać na taki wyjazd, jakie były w latach 90, ale tylko jednorazowo. Mnie jest dobrze tak jak jest i niech tak zostanie”⁶³. Felietonista pisma „To My Kibice” o pseudonimie „Przytomny” pisał, uwzględniając przemiany w czasie: „Żyjemy, a więc działajmy na tyle, na ile możemy, nie oglądajmy się na przeszłość i nie rozpamiętujemy w kółko tego, co straciliśmy. Młodzi i starzy, ramię w ramię, róbmy swoje!”⁶⁴.

Świadomość upadku „złotych czasów” jest jednym z wymiarów nostalgii⁶⁵. Trudno przypuszczać, by powrót do „starych, dobrych czasów” był możliwy, nie oznacza to jednak kresu definiowania polityki tożsamości. Kibice stoją przed takim wyzwaniem, nawet przy założeniu, że wszystkie kultury fanowskie są „amalgamatem historycznych epizodów, mitów, «tradycji» i oczywistych nieścisłości”⁶⁶. Tradycja w takim duchu jest przede wszystkim związana z „transformatywną praktyką i selektywną symbolizacją ciągłości”⁶⁷. Jest kluczowe, by „transformatywna praktyka” uchodziła za autentyczną reprezentację, na którą składają się tradycja, folklor i realizm⁶⁸. Tradycja ruchu kibicowskiego nosi znamiona „selektywnej symbolizacji ciągłości”, np. w takich hasłach jak „Byliśmy, jesteśmy, będziemy” (treść wysoce uogólniona, w której zatracają się detale,

61 R. Nash, *Contestation in Modern English Professional Football: The Independent Supporters Association Movement*, „International Review for the Sociology of Sport” 2000 nr 4, s. 468.

62 Przytomny, *Duch trybun*, „My Kibice” 2011 nr 12, s. 42.

63 Kuźma, „Od paru dobrych lat nie było u nas tak dobrze”. Rozmowa z Kuźmą – fanatykiem z młodszego pokolenia *Elany Toruń*, „To My Kibice” 2014 nr 7, s. 52.

64 Przytomny, *Czas nie stoi*, „To My Kibice” 2014 nr 8, s. 42.

65 B. Turner, *A note on nostalgia*, „Theory, Culture and Society” 1987 nr 4, s. 147–156.

66 R. Nash, *Contestation...*, s. 468.

67 J. Clifford, *Taking Identity...*, s. 100.

68 S. Lavie, T. Swedenburg, *Between and Among the Boundaries of Culture: Bridging Text and Lived Experience in the Third Timespace*, „Cultural Studies” 1996 nr 1(10), s. 164.

mogące posłużyć do weryfikacji tak doniosłego założenia). Tradycję wypełnia folklor, który można opisywać metodą etnograficzną. Można opisać wygląd, ubiór i rytuały interakcyjne. Dostępne są także stowarzyszenia dostarczające instytucjonalnych fundamentów ruchu. Kibice charakteryzują się także swoistym realizmem. Ma on wymiar zarówno oficjalny, jak i zakulisowy (doświadczany tylko przez „zanurzenie” w życiu tej kultury).

W kibicowskiej wspólnocie wydaje się nie istnieć „kultura graniczna” (*border culture*), w której konstytuuje się przestrzeń odmawiająca domknięcia, przestrzeń posttożsamości. Ruch kibicowski konsekwentnie „domyka” wszelkie możliwe dopływy ambiwalencji. Oprawy z hasłami „Nienawidzimy wszystkich” (Legia), „Litewski chamie, klękni przed polskim panem” (Lech), „Bóg wybacza, Cracovia nigdy” ujawniają empiryczne korelaty postawy, które – traktowane poważnie – nie pozostawiają najmniejszej przestrzeni na moralną dwuznaczność. Dzięki tak bezkompromisowemu „różnicowaniu” bycie represjonowanym łatwiej przekuwa się w wartość pozytywną, w autogloryfikację. Ruch kibicowski staje się bastionem autentycznego życia w świecie konsumpcji: „Prawda jest taka, że dzisiejszy świat jest nośnikiem antywartości, a jeśli chcesz pozytywów, prawdziwych emocji, przyjaźni, oddania, poświęcenia, to nie znajdziesz tego w modelu pokazywanym w tv, a znacznie szybciej odnajdziesz to na stadionie”⁶⁹. To w swoich szeregach, członkowie tego ruchu dostrzegają „zdrową tkankę” społeczną⁷⁰. Zdrową, czyli autentyczną, nawet jeżeli definicja tej autentyczności jest *par excellence* kulturowa.

—

**“DAMNED” FOOTBAL HOOLIGANS
– LOOKING FOR AUTHENTICITY – RECONSTRUCTION
OF IDENTITY POLICY OF THE POLISH SPORT SUPPORTERS**

The text makes an attempt at reconstructing the main directions undertaken by the football supporters identity in Poland. The author indicates that the cultural aims of the movement may be interpreted as a specific policy of identity. Fans who are most involved create a peculiar cultural community, founded on a specific axis of identity. The elements which define that identity include the oppositional/antagonistic profile, references made to patriotic and conservative values, praise of “hegemonic masculinity”, discourse of authenticity and anti-establishment, or even anti-system character of the movement.

⁶⁹ Goły, *Prawda czasu...*, s. 40.

⁷⁰ Ankieta, „Myśl.pl. Pismo społeczno-polityczne” 2014 nr 1, s. 6.